



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKЦИИ ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

CZĘSTOCHOWSKI

Y, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI
WYDAWANY W CZĘSTOCHOWIE PRZEZ
KANCELARIĘ REDAKCYJNĄ I ADMINISTRACJĘ
DZIENNIKA „GAZETA CZĘSTOCHOWSKA”

№ 50,

ADMINISTRACJA Częstochowa, II Aleja № 38.

Cena za numer 4-kop.

Cena 3 kop.

Wydawanie codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 8—9 wieczorem.

ПРИВѢТІЯ.

Отпечатанный без предвари-

тельной цензуры № 95 газеты
„Gazeta Częstochowska” заключаю-
щий в себя / печатается
и доставляется ко мне в кан-
целярию.

4/2/1910.

Полицеймейстеръ
города Ченстохова

Aleja № 43.

W. Krzemieńskiego (Najstarszy w Królestwie)
Od soboty 1 do wtorku 4 października (włącznie)
artystyczny program!

at): **Serce wydziedziczonego** (dramat); **Walka bok-**
auterbrunnen do Mürren (piękne widoki z natury);
ny); **Gra zakochanych** (komedia).

ygoda letników“ wodewil w 1 odsł. Reż. W. Kisielewski.

W Kalloskopach wystawiono: nową serję widoków z podróży

Szczegóły w afiszach i programach.



RESTAURACJA Wacława SWIDERSKIEGO

Telefon № 132.

zawiadamia Szanowną Publiczność, iż z dniem 1 Października
zacznie koncertować kapela

International pod dyrektcją
Johana MAŁEJCZKA
Z szacunkiem W. Świdorski.

Doktor Medycyny LOEPER

Wyjechał z Częstochowy na 3 do 4 tygodni.

Pierwszorządny w Częstochowie

Zakład fotograficzny

W. Wesołowskiego

II Aleja Nr. 26. róg

Teatralnej

LECZNICA

chorób zębów i jamy ustnej
M. PUCHAŁSKIEGO

w Częstochowie III aleja. 67 wprost ko-
ścioła po Marjavit. Zszedzący lekarza
d-ta **B. MBZYSKI** przyjmuje
codziennie od 9 rana do 8 wieczór

Nasze dążenia i cele.

Najpierwszym celem i dążeniem na-
szym jest: być, to znaczy, że obowią-
zek nakazuje nam stać w obronie du-
chowych i materialnych spraw polskich
i budzić w każdej jednostce miłość oj-
czyzny!

Długi, bardzo długi okres, w którym
nie wolno nam rozwijać się samemu

i działać samodzielnie — osłabił w nas
ducha obywatelskości i nie pozwolił
krzewić w narodzie poczucia obowią-
zków społecznych i narodowych. Za-
miast iść społem w imię jednej idei,
idziemy każdy luzem i różnymi dro-
gami.

Nie ma w nas uświadomienia, że do
celu dochodzi się pracą wspólną i ze-
laną wytrwałością. A stać nam po-
trzeba pod jedną chorągwią i z nią
mężnie iść do szczęśnej przyszłości,
którą samym zdobyć potrzeba, a tym-
czasem większość jest obojętną dla
najświętszych spraw narodowych! Ka-
żdy widzi tylko swoje ja i w niem się
zaskorupia i kamienieje... a przecież po-
za tem egoistycznym ja — jest jesz-
cze cel wznioślejszy: bo dobro i sława
narodu.

Do osiągnięcia celu tego, wiodą
dwie drogi: samodzielność ekonomicz-
na i najwyższa kultura umysłowa. Pra-
ca w obu tych kierunkach jest oba-
wiązkiem każdego Polaka.

Bez samodzielności ekonomicznej i
bez wysokiej kultury — nie odrodzimy
się, czyli nie będziemy mieli prawa by-
tu... a nam potrzeba być, potrzeba ja-
śnieć nauką nad ludami i dorównać ich
bogactwom.

Z oblicza ziemi naszej, zniknąć na
zawsze powinny: ospałość, obojętność
i bierność a kwitnąć: siła woli, praca,
zabiegliwość i rozum.

Poczucie tych obowiązków społecz-
nych i narodowych należy podnieść
dotąd, aż rozpotmienią wszystkie mózgi
i serca — aż zapal ogarnie naród cały i
stanie się wiecznym Zniczem bytu na-
szego i sławy.

Potrzeba, ażeby obudziło się w nas
poczucie jedności i zjednoczenia się
wszystkich, bo to będzie siła, co wy-
tworzy z nas jeden organizm potężny,
natchniony jedną myślą i jednym uczu-
ciem: ażeby być i dążyć do odrodzenia
narodu.

Spadają na nas ciosy coraz większe
i coraz boleśniejsze — ale wobec nich
nie wolno nam tracić nadziei, ale współ-
nie działać należy i budować coraz
trwalsze fundamenty niezależności ekono-
micznej i kulturalnej... bo musimy
być.

Pielgrzymka cesarza.

Sędziwy, 81-letni cesarz Franciszek
Józef I, znany jest ze swych szczerze
katolickich przekonań. Odziedziczył po
matce swej, arcyksiężnej Zofii, żywe i
głębokie uczucie religijne. Dzisiaj daje
mu nowy wyraz, urządzając — mimo sę-
dziwej starości — pielgrzymkę do styn-
nego miejsca odpustowego w Styrii:
Mariazell.

Cesarz wyjechał do Mariazell spe-
cjalnym pociągami z Wiednia. Mariazell
posiada starożytny kościół Najświętszej
Maryi Panny, fundowany jeszcze przez
Ludwika I węgierskiego i polskiego w
roku 1363. Jest on tem dla Niemców
austriackich, czem dla Polaków Często-
chowa: rocznie przybywa tam 2,000 000
pątników.

W sprawie związków zawodowych.

Początków związków zawodowych,
w nieco innej naturalnie postaci, niż są
dzisiejsze, należy szukać w tym samym
czasie, kiedy powstawał przemysł fab-
ryczny.

Od samego początku istnienia fabryk
i zakładów przemysłowych w większym
stylu, robotnicy od pierwszej chwili w
zrzeszaniu się i solidarnym występowa-

niu widzieli to, co mogło im dać tę sa-
mą wagę i to samo znaczenie, jakie
mieli przemysłowcy, przy rozwiązywaniu
wspólnych zagadnień

Jednakże istnienie związków zawo-
dowych było nie na rękę przedwzys-
tkiem samym przemysłowcom i różnym
innym czynnikom.

Cały prawie wiek dziewiętnasty w
Francji, Anglii i Niemczech jest okresem
walki przemysłowców, a także i władzy,
ze związkami robotniczymi.

Jednakże związki przebyły tę krzy-
żową drogę szczęśliwie i dziś wszędzie
na zachodzie uważane są przez władze
za równorzędny z przemysłowcami czyn-
nik przy rozwiązywaniu spraw i zagad-
nień robotniczych.

Przekonano się za granicą na pod-
stawie długoletniej praktyki, że oskar-
żenia, ciskane z różnych stron przeciwko
związkom robotniczym, są niesprawiedliwe
i mają jedynie na celu zmylenie opinii
publicznej i opinii rządu. To też rząd
angielski nie zaważał się nadać organiza-
cjom robotniczym praw korporacyjnych
(osoby prawnej) i od tego czasu weszła
sprawa robotnicza na drogę normalnego
rozwoju. Przez to nie upadł przemysł
angielski, jak to przedtem zawsze krzy-
czyli przemysłowcy, lecz przeciwnie,
podniósł się i dziś najgroźniejszym
konkurentem innych państw.

W Niemczech do wprowadzenia
sprawy robotniczej na tory normalne
potrzeba było aż osobistej interwencji
cesarza.

Od owej chwili przemysł niemiecki
rosnie i potężnieje coraz bardziej. A o-
statni olbrzymi lokaut w przemyśle bu-
dowlanym w Niemczech przegrał rząd
do reszty, że przemysłowcy mniej
dbają o istotne dobro kraju, niż robo-
tnicy.

Takich dowodów historycznych, prze-
mawiających dodatnio pod względami
ogólnymi — społecznymi za działalnością
związków, jest wiele. U nas zwią-
ki jeszcze nie zdobyły sobie praw oby-
watelskich.

RYDZEWSKI i S-ka

Biurowo Techniczne w Częstochowie, Teatral. 13

TELEFON № 1.

Najlepszy krajowy węgiel z kop. „hr. Renard“

Ceny: dostawa wagonami po cenach hurtowych. Ze składu za ko-
rzec 6-cio pudowy — 1 rb w obrębie miasta.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD ARTYSTYCZNY RZEŹBIARSKO-KAMIENIARSKI I SZTUKATORSKI

KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI

Egzystuje od 1887 r. Telefon 260

WYKONYWA RZEŹBY POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE I KOŚCIELNE.

Fabryka posadzki cementowej na chodniki i stopni mozaikowych, oraz wszelkich wyrobów z cementu.

CENY NAJPRZYSTĘPIEJSZE.

Częstochowa, III Aleja, dom własny

„Kurjer Zagłębia” słusznie w tej sprawie pisze:

„Władze powinny postawić kwestję jasno. Mianowicie pozwolić robotnikom tworzyć związki zawodowe i nadać im pewną swobodę działania, a od przemysłowców żądać zafatowania kwestii zarobkowych z robotnikami lub ich związkami. Władza powinna stać ponad stronami i ściśle tylko przestrzegać zachowania przepisów prawnych.

My wierzymy w potrzebę istnienia ładu, ale nie wierzymy w to, aby sprawę robotniczą rozwijać można było bez udziału rozsądnych i zrównoważonych robotników, którzy jedni tylko mogą mieć wpływ decydujący na rzemieślniczo oświecone i zbyt rozwichrzone”.

K. L.

Z Chełmszczyzny.

Duchowieństwo prawosławne na Chełmszczyźnie zwróciło się do ministra spraw wewnętrznych z prośbą, aby sprawa komasacji powierzona została nie komisarzom do spraw włościańskich i urzędem włościańskim, lecz komisjom urzędów rolnych z udziałem duchowieństwa prawosławnego. Na prośbę powyższą nadeszła odpowiedź, że komisje urzędujące i do spraw serwitutowych mogą być zorganizowane dopiero po utworzeniu gub. chełmskiej.

Zaznaczyć należy, że duchowieństwo prawosławne już od kilku lat prowadzi zaciekałą kampanję w swych organach przeciwko komisarzom do spraw włościańskich, oskarżając o rzekomą bezczynność w sprawach serwitutowych i obojętność dla potrzeb włościan prawosławnych. Bezczytność owa i obojętność wyraża się w tem, że komisarze trzymają się ściśle przepisów prawa i nie dopuszczają do pogwałcenia ich, co bardzo nie podoba się duchowieństwu, które prowadzi agitację za wywłaszczeniem na rzecz włościan prawosławnych wszystkich gruntów ziemskich.

Ciekawi prusacy.

O aresztowaniu w Moskwie dwu oficerów pruskich „Nowoje Wremia” (№ 12388) umieściło aż dwie relacje, z których szczegółowszą przytacza.

Dnia 13-go b. m., podczas manewrów 3-iej dywizji grenadierów w pow. sierpuchowski, gub. moskiewskiej, zauważono młodzieńca, przyglądającego się bacznie ćwiczeniom i coś zapisującego. Aresztowano go i zrewidowano. Znalazł się przy nim pasport porucznika pruskiego, Roberta Wentzla, lorneta polowa, mapa gub. tulskiej, moskiewskiej i rjańskiej, mapa sztabowa pow. sierpuchowskiego z oznaczeniami lasami i kolejami, szkic ruchów wojska podczas manewrów, rozkład jazdy pociągów, różne notaty, oraz 212 rb. i 188 marek niemieckich.

Porucznika Wentzla odwieziono koleją kurską do Moskwy i zaprowadzono

do sztabu okręgu wojskowego. Oświadczył on tam, że pojechał oglądać manewry z ciekawości, nie wiedząc o zakazie znajdowania się w ich obrębie. Jako miejsce chwilowego pobytu wskazał hotel Billota w Moskwie.

Zarządca tam rewizja wykryła: arkusze z rysunkami mundurów wojska rosyjskiego, mapy sztabowe gub. tulskiej, słownik niemiecko-rosyjski, przewodniki rosyjsko-niemieckie itd.

Powstało podejrzenie, iż porucznik pruski pełnił służbę wywiadowczą z polecenia swojego rządu. Nad hotelem Billota rozciągnięto dozór tajny.

Nazajutrz, dnia 14-go b. m. zgłosił się do hotelu, zapytując o Wentzla, jakiś pan. Aresztowano go. Wylegitymował się jako nadporucznik pruski, Eryk Heintz, spędzający lato w Małachowce pod Moskwą. W mieszkaniu jego znaleziono: przewodniki po Rosji, przekazy pieniężne, odbite w Głogowie zeszyty z przekładami zwrotów rosyjskich na język niemiecki, mapy pogranicza Austrii, Niemiec i Rosji, mapy sztabowe gub. smoleńskiej i mohylowskiej, mapę widowni wojny 1812 roku, ustawy służby polnej i frontowej wojska rosyjskiego i t. d.

Z depesz wiadomo, że obu oficerów pruskich wypuszczono krótko na wolność, zobowiązawszy atoli, aby niezwłocznie z granic państwa rosyjskiego wyjechali, czego też już dopełnili.

Onis swój „Nowoje Wremia” uzupełnia zaczerpniętą z kół fachowych wiadomością o szpiegostwie wojskowym niemieckim.

Centralne biuro wywiadowcze niemieckie mieści się w Brukseli i ma pod sobą cizbe agentów. Na czele biura stoi b. wojskowy, udający w stolicy Belgii dziennikarza. Podróżuje on po Francji i Włoszech, nawiedza pogranicze Rosji, wrubując wszędzie agentów. Wazniejsze polecenia powierza on wysłanym na miejsce delegatom.

Rząd niemiecki wydaje ogromne sumy na organizację szpiegowską i nie bardzo się z nią ukrywa. Z coraz częstszych ostatnimi czasy zdemaskowań nie sobie nie robi. Świętą ujęto pięćdziesiąt szpiegów niemieckich, udających kapitalistów, inżynierów i dziennikarzy w Paryżu, Lugdunie i Marsylii.

Ażby organizację niemieckiej przeciwdziałal, francuskie ministerium spraw wewnętrznych od lat kilku posiada odrębny wydział, zajmujący się wyłącznie czuwaniem nad podejrzanymi osobami i wykrywaniem szpiegów.

Charakterystyczne.

„Dziennik Kujawski” przynosi taką charakterystyczną korespondencję:

„Od trzdziestu przeszło lat obserwujemy w Kutnie zjawisko, zdumiewające swą conajmniej nieaktualnością i bezwystdem. Oto, przechodząc ulicą Królewską, na której ześrodkowany jest cały handel miasta, gdzie jest kilkadziesiąt sklepów, wyłącznie prawie żydowskich, widzimy znaczną większość, najmniej

75 procent sztyldów, mających napis tylko w jednym języku urzędowym, z pominięciem zupełnie języka polskiego.

Juboc tej niemal prowokacji, tego lekceważenia polskiej klienteli zdydzi tu-tejsi ośmielają się jeszcze wyrażać swe oburzenie, gdy zakładami Towarzystwa spółdzielcze, nazywają to antysemityzmem, grozą bojkotem ze swej strony. Jest to szczyt arogancji! Odpowiedź może być jedna: nie kupować nic w sklepach, które nie mają sztyldów w języku polskim!”

Tyle pisze „Dziennik Kujawski”—my niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę zjdom tutejszym, że jatki mięsne mają sztydy wyłącznie w języku urzędowym malowane. Pisanie nasze jednak pozostało grochem rzucałym na ścianę. Zaden z „polaków wyznania mojoszewowego”, gorzących się antysemityzmem naszego „Gońca Czystochowskiego” nie zwrócił swym współzawcom — rzęźnikom uwagi na krzyżącą niewłaściwość pomijania krajowego języka na sztyldach.

Istotnie: jest to bardzo po obywatelsku i bardzo po polsku!

Kopalnia rudy w Łojkach.

Kopalnia rudy w Łojkach przed dwoma laty zastrefkowała i do dziś stała pustką. Ludzono się nadzieją, że znów praca gorączkowa w niej zawsze, że liczne rodziny znajdą tu utrzymanie. Lecz naaeremno. Towarzystwo wołało ponieść straty, wołało porzucić kopalnię, mzełi dać podwyżkę robotnikowi. Obecnie rozbrano już bocznice kolei Herbkiej: Gnaszyn—Łojki, zdjęto telefon, zabrano maszyny, a szyby załała woda.

Pozostały tylko pustką w szczerem polu: budynek piętrowy, dom murałowy, budynek stacyjny, szkoła kopalniana i parę domków drewnianych; w tych ostatnich mieszkają biedni komornicy. Gdyby wstał z grobu ś. p. Stetkiewicz, dziedzic Łojek i dawniejszy właściciel tej kopalni, która przed 8 laty za jego życia była w pełni rozwoju!

NAPAD NA PLEBANJĘ.

W ubiegły czwartek t. j. dnia 29-go września w sądzie okręgowym kieleckim, sądeni byli mieszkańcy: osady Czeladz, gm. Gzichów powiatu bełzńskiego, Julian Strozecki, ze wsi Pardoncina gm. Pawłów Stanisław Major, z Wawrzeńczyca Stefan Kuczko i ze wsi Skotniki gm. Zagórze Wincenty Przech.

Oskarżenie obwinia ich, że dnia 8 listopada 1901 r. około godz. 6 wiecz., we wsi Świniarzy, uzbrojeni w rewolwery, napadli na plebanję proboszcza ks. Bartłomieja Stefańskiego, siedzącego podczas przy kolacji i krzyknawszy ręce do góry, domagali się wydania im 25,000 rb., groząc zabiciem księdza i domowników.

mniej niewłaściwą.

— Dzieciństwo! Żeby każda kobieta z naszego towarzystwa nie chciała spotykać tej w której miał jej się kochać, to by wszystkie musiały siedzieć zamknięte w domu. Lady Craven nie wyjdzie mi się wcale ograniczoną.

— Jest nawet rozumniejszą od wielu i otrzymała nadzwyczaj staranne wykształcenie. Posiada cudowny głos, niezbyt silny, ale czysty jak lza, a dźwięczny jak kryształ. Ale to nie nic nie ma wspólnego z tem co mówiliśmy. Powtarzam, że nie pozwolę na to, aby kto miał igraszkę sobie czynić z jej uczuc, a ta kobieta... twoja przyjaćółka, wydaje się zdlną do wszystkiego.

— Prócz do odebrania sobie samej życia—zaśmiała się lady Lucja. Siebie nigdy nie narazi na szwank; mozesz być o to spokojną. Ale—ale! Czyż zauważyła jak się spojrziała na lady Ellę, gdy weszła do sali? To było warto widzieć — daję słowo!—Zdawało się, że ją chce zwycięm potrzeć! Już się w myśli widziała zdetronizowaną! Rawdon mi mówił, że wpadła w istny szaf wieściółki jak się dowiedziała o małżeństwie Cravena. Okazuje się, że ta wiadomość doszła ją już po śmierci księcia, co musiało zwiększyć zał niepocieszoną obłubienicy. Lepiej było zostać hrabiną, niż osiść na koszu! Ha! ha!—śmiała się lady Lucja uradowana z niepowodzenia swojej najserdeczniejszej. — Ale nie rozumiem jak się to stało, że wprawo o tem nie słyszała?..

Napadnięty proboszcz, nie tracąc przytomności wybiegł do drugiego pokoju; zamykając drzwi za sobą, sład otworzywszy okno wyskoczył i pobiegł na wieś wzywając pomocy. Sąsiedzi na podniesioną trwogę przez księdza, poczęli bić w dzwony kościelne.

Bandyci widząc grożące im niebezpieczeństwo, uciekli, ukrywając się w ciemnościach nocnej.

Oskarżeni, prócz Kuczki, przyznali się do winy, jednogłośnie twierdząc, że Kuczko nie brał udziału w napadzie.

Znalenie świadków udowodniło winę Kuczki.

Sąd uznając podsądnych jako winnych popełnionego napadu, skazał każdego z nich po pozabawieniu wszystkich praw stanu, po 4 lata ciężkich robót, tylko Kuczko skazany jest na 2 lata i 8 miesięcy takież samej kary.

KRONIKA.

— Sprawy paszportowe.

Urzędy powiatowe w Królestwie otrzymały rozporządzenie władzy wyższej o ściągnięciu ze wszystkich urzędów gminnych paszportów. Otdąd paszporty mieszkańcom gmin wydawać mają nie urzędy gminne, jak dotąd, lecz biura powiatowe.

Zerządzenie to wywołane zostało widocznie skutkiem ostatnich napadów na urzędy gminne, połączonych z rabowaniem blankietów paszportowych.

Nowy tryb wydawania paszportów stanowić będzie wielką niedogodność dla osób zainteresowanych, które po paszporty zjawiać się będą musiały do odległego nieraz powiatu, zamiast do pobliskiej gminy.

— Rewizje stowarzyszeń

Wszystkie urzędy gubernialne w Królestwie Polskiem, oraz policmajstrowie, przeprowadzają obecnie rewizje ustaw stowarzyszeń, które zdaniem ich, mogą być zakwalifikowane jako zbyteczne. Ministerjum poleciło ogółem 670-tak bardzo ściśle nadzór nad wszystkimi Towarzystwami, nie wyłączając nawet tych, których ustawy zatwierdzone były jeszcze przed wydaniem manifestu październikowego.

— Dla wygody podróżujących.

Miasta i miasteczka nasze prowincjonalne są coraz częściej i liczniej odwiedane przez agentów różnych firm i komwojazerów. Natrafiają oni na fatalne wogóle warunki noclegowe. W miasteczkach większych są zajazdy, ale właściciele ich kaza sobie płacić słono za nocleg, a o czystość nie dbają wcale.

Niejednokrotnie też zdarza się, że w miasteczku żadnego zajazdu niema i podróżni zmuszeni są nocować w przygodnie wynajmowanych izbach, niezwykle ciasnych, brudnych, bez pościeli i bez najmniejszych wygód.

Wobec tego agenci zamierzają utworzyć stowarzyszenie, którego zadaniem byłoby utrzymywanie gospód noclego-

— Bo wieść ta rozeszła się załedwie w kilka tygodni po spełnionym fakcie. Małżeństwo zawarte zostało w wielkim pośpiechu, a że Hugon z żoną tego samego dnia odpłynął yachtem do Hiszpanii, zapomniał przestać zawiadomienia do redakcji pism periodycznych. Wyobrażam sobie, że musiało okropnie to odczuć; ale słusznie jej się należała ta kara... Postąpiła z nim niegodnie!..

— Litościwie tylko, ja znajduję—odparła lady Lucja, poziewając obojętnie. Byłaby z niej „niemożliwa” kuzynka, to też ze swojej strony, przebaczam jej wspaniałyomyślenie, to co zrobiła. Ale, powiedz mi, czy Ella wie o tem, co było między nią a jej mężem?

— Nic a nic; jestem o tem najmocniej przekonana.

— To źle. L-onia nieomieszka utkłać ją swoim żądtem.

— Tego się t właśnie najwięcej obawiam. Nie mogą być dla niej niegrzeczną jako dla gościa, ale uprzędam że stanę w obronie Elli, w razie potrzeby. Tej kobiecie nie można żadną miarą ufać. Nie uszanuje niewinności tego biednego dziecka i powie niezawodnie coś takiego, co jej wyjaśni rzecz całą.

— Nie dziwiłabym się temu wcale. Znam wskros Leonią i wiem, że będzie szukała sposobu zemszczenia się na swojej rywalce. To też postuchaj mojej rady Celino. Ostrzeż Ellę—napomykając jej coś o tym dawnym, czy też istniejącym jeszcze sentymenty jej męża.

(d. c. n.)

38)

Bez rozwodu.

Powieść z angielskiego

w przekładzie bar. Z. Hartinghowej.

XIX.

Ale czem wytłumaczyć jego nieobecność?... Co go mogło skłonić do ucieczki? Pytanie to było na wszystkich ustach i daremnie łamano sobie nad niem głowy.

Pani Verulam niby od niechcenia, znajdowała się zawsze w pobliżu młodej swojej krewnej, wiedząc jak rozstrojona była nerwowo i jak nieusposobiona do lekkiej, światowej rozmowy. Po chwili jednak zaczęto ją ze wszystkich stron zarzucać prośbami i przestawianiem lady Craven, której piękność powszechną sprawiała sensację.

Lady Lucja Verulam nawet, była nią oczarowana... Cesia nie nie przesadziła mówiąc o niej... Najniezawodniejsze stanie się królową tegorocznego sezonu—a ze praktycznie jest zawsze być na dobrej stopie z wchodzącą gwiazdą salonową, zatem lady Lucja zaczęła ją otaczać nadzwyczajną grzesnością.

Księżę prosił lady Craven do kadryla... Wpół nieśmiała, wpół spragniona przyłączyć się do wesolego i barwnego tłumy tancerzy, Ella wsparła na nim

śnieżno białe ramie swoje... W teje chwili pani Celina przypadła do bratowej, z którą nie miała czasu wprawo rozmówić się w cztery oczy.

— Moja droga Lucjo! jakżeś mogła zaprosić panią Scarlett?—zawołała mocno niezadowolona.

— A dlaczegoż nie miałam jej zaprosić?!—spokojnie odparła lady Lucja, przystojna, otyła, 45-cio letnia kobieta, dość pospolitego obojęcia się i oporu, choć pochodziła z hrabiowskiej rodziny. Nie była ona złą w gruncie, choć lubiała czasem przycinać drugim w sposób dość złośliwy.

— Dając ci uwadżenie do zaproszenia kogo chcesz, sądziłam, że będziesz pamiętała o tem, że lady Craven będzie na balu.

— Pamiętałam o tem doskonale... i dlatego właśnie zaprosiłam Leoną. W tak nudnej porze, każda nowa sensacja jest wielce pożądaną, a spotkanie się tych dwóch kobiet, będzie mieć w sobie coś tragicznego... Wszakże nie widziały się jeszcze?... Nie chciałabym za nic opuścić tej chwili.

— Mogłabyś też nie wybierać mojego salonu, na pole wykonania twoich sensacyjnych pomysłów rzeka pani Celina mocno rozdrażniona.—Nie chcę za nic narazić Elli na żadną nieprzyjemność, i to jeszcze w moim domu. Ona ulepiona jest z innej, szlachetniejszej gliny niż wy wszystkie. Zwazywszy na to co zaszło między panią Scarlett a Cravenem, jej bytność tutaj jest co naj-

wych w różnych miastach. Pomysł ten wydaje się bardzo praktyczny.

Podróż ks. biskupa.

Wczoraj, poc. nr. 5 pośpiesznym w przejeździe do św. Anny i Przyrowa, wstąpił na kilka godzin, do Piotrkowa ks. biskup Żurawski w asystencji kleru.

Na dworcu kolejowym w Piotrkowie, najodstojniejszego pasterza powitał tujejszy proboszcz ks. kanonik Zagrzejski w asystencji licznych duchowieństwa.

Ks. biskup Żurawski dziś pofoiniowym pociągiem uda się w dalszą podróż przez Radomsk do Przyrowa.

Hygiena w szkole.

Dr. Stanisław Kopeczyński. Szkice higieniczno-wychowawcze (z dziedziny higieny szkolnej i domowej. Warszawa 1911, nakładem księgarni St. Sadowskiego, str. 230. Cena 90 k.

W szeregu luźnych szkiców autor porusza wiele niezwykle ciekawych spraw higieniczno-wychowawczych, a więc porusza sprawę wpływu bicia dzieci na ich zdrowie i charakter, sprawy przyczyn nerwowych młodzieży szkolnej i podaje środki zapobiegawcze, wskazuje doniosłą rolę i poważne stosunki lekarza szkolnego, podaje metody badań młodzieży szkolnej i znaczenie oględzin periodycznych lekarskich młodzieży szkolnej, wykazuje szkodliwy wpływ pracy zarobkowej młodzieży szkolnej na jej sprawność umysłową.

W ostatnich szkicach rozstrząsa sprawę walki z chorobami zakaźnymi przez szkołę i sprawę oświecenia klas. W końcu podaje treściwe rady dla matek, co mają robić, ażeby zapobiedz chorobom nerwowym u dzieci.

Książkę powinien przeczytać każdy lekarz szkolny, nauczyciel i wychowawca.

Zaliczenia.

W dniu wczorajszym wpłynęły i są do zainkasowania na kolei W.W. następujące zaliczenia:

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów pośpiesznych krajowych: 04423 04428 04434 04435 04436 04437 04439 04448

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów bezpośrednich pośpiesznych: 06793 06806 06813 06829 06830 06839 06844 06846 06848 06849 06856 06857 06864.

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów krajowych zwyczajnych: 337389 37543 37802 37865 37876 37916 37917 37918 37924 37926 37937 37947 37963 37967 37973 37974 37998 38000 38005 38018 38020 38022 38024 38025 38027 38029 38047 38049 38010 38077 38107 38108 38117 38121 38128 38135 38141 38140 38155 38157 38159 38182

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów bezpośrednich zwyczajnych: 02335 02400 02643 02998 03184 03327 03329 03422 03493 03549 03552 03594 03633 03633 03669 03671 03778 03795 03802 03803 03805 03856 03900 03993 04110 04157 04166 04257 04267 04285 04307 04319 04324 04344 04350 04382 04395 04398 04419 04445 04448 04460 04469 04493 04532 03560 04566 04594 04608 04627 04632 04642 04649 04657 04663 04674 04680 04682 04691 04735 04707 04708 04718 04720 04723 04726 04727 04733 04744 04746 04747 04749 04760 04792 04795 04798 04800 04820 04821 04823 04842 04846 04891 04901 04905 04909 04915 04924 04933 04937 04940 04958 04963 04964 04965 04969 04970 04981 05016 05021 05030 05047 05066 05067 05070 05008 05099 05109 05109 05123 05132 05147 05164 05173 05181 05200.

Z poczty.

Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadomił urzędy, że wprowadzony będzie do międzynarodowej korespondencji pieniężnej nowy wzór blankietów przekazywanych. Dotychczasowe blankiety używane będą tylko do dn. 14 stycznia 1911 r.

Popieszenie bytu pracowników kolejowych.

Wobec tego, że członkowie Rady państwa von Ekesparre znalazł przy rewizji bardzo ciężkie warunki służby kolejowej, podjętą została obecnie sprawa ulepszenia warunków ich służby. W tym celu ma być wydana nowa ustawa dla personelu kolejowego. Sprawę tę popiera podobno również minister dróg komunikacji. Niewiadomo jednak, na czym będzie polegało ewentualne popieszenie warunków. A czasu wielki tem się szczerze zająć gdyż niezmiernie niska opłata służby kolejowej zmusza ich nieraz wprost do brania łapówek i pozwalania jeździć „na gapę” czyli pod ławką.

Ze straty ogniewej.

Wice komendant p. Żubrowski z na-

czelnikami oddziałów pp. Pruszkowskim i Waliogór obajchali okoliczne dwory i zebrali cenne fanty i gotówkę od pp. Zalewskiego z Pierzchna (korzec owsa, indyckę, kaczkę, kurę i gotówkę), Babickiego z Kopca (gotówkę).

Nacz. oddziałów pp. Pruszkowski i Waliogór zebrali w Alei III wiele bardzo ładnych fantów od firm i osób następujących:

W. Orzeł, skład win Ruciński, fotograf Trzciniński, Bodziachowski, Smółka, „Antoni”, Maszczyński, Rogowska, Miller, Działowski, Dąbrowski, Rogowski, Kosiński, Kamiński, Kozak, iuciński, Dziełowski, Pinkowski, Salaburski, Rydzewski, Stowarzyszenie „Samopomoc” Rosenberg, gotówkę: Rajszys, Perkowski, Oziębło, Horzelski, Kamiński, Maciejewski, Kruszynski, Ozicki, Łęgosz, ks. kan. Nawrocki, H. Rajzman, Cygański.

Na ręce pani Feliksowej Ebertowej nadesłali fanty pp. Sikorski, Szczawiński, Imich i Iglarnia Henig i Sp. oraz gotówkę pp. Glice, dr. Bieganicy i Frakowsky.

Dziś fanty i ofiary w III Alei w mieszaniach po stronie numerów nieparzystych zbierać będą pp. Ebertowa, Swieczkowska i p. Paźkowska.

Na pogorzalców.

W dniu 24 września spłonął na Parkitce za św. Rochem Nr. 42 wiatrak w stanie budowy, będący własnością Józefa Gajziera. Własność to była bardzo problematyczna, gdyż na wzniesienie budynku wartości zgórą 300 rb. firmo właściciel pieniędzy miał bardzo niewiele. To też zaciągnął w i owdzie długie, w nadziei, że po wykończeniu i uruchomieniu wiatraka zdola natytko długi spłacić, ale jeszcze dużo zarobić.

Człowiek jednak strzela, Pan Bóg kule nosi. Wiatrak podpłonął przez niewiadomego zw odniraza, spłonął, zanim był w ruchu puszczony i nieszczęśliwy pseudo-właściciel został natytko bez chudoby i bez grosza, lecz z długami.

A dodać trzeba, że jest to człowiek zony i dietny, bo posiadający troje drobiarzy. Nieszczęście, przez złego człowieka spowodowane, wróciło całą rodzinę w niedzę i niepewność jutra, nie mówiąc o dzisiejszym głodzie.

Gdybyż choć nadzieja, że znajdują się serca, które nie pozostaną głuche na cudzą niedolę! Gdybyż pewność, że ten i ów, pomny umiłowania bliźniego, oszczędzi pieniędzy na zbyt kownym wydatku i złoży je choćby w drobnej bardzo sumie na ołtarzu miłości bliźniego...

Tyłu ludzi zamożnych mamy, nie wątpimy też, że znajdzie się niedejen, kto zechce wydzwignąć rodzinę pogorzela z niedoli i grosz swój dla niej w dziale ofiar naszego „Gońca Czyst.” złożyć.

Czekamy i czekają ci, co nie mają dziś dachu nad głową... matka, ojciec i dziątek troje!..

Spółka fabryki aeroplanów.

Pomiędzy ks. Stanisławem Lubomirskim i bar. Piotrem de Caters zawiązano zostało firmowo-komandytowe towarzystwo, celem prowadzenia fabryki aeroplanów i sprzedaży tychże, zarówno miejscowych, jak i zagranicznych i prowadzenia szkoły pilotów. Ks. Lubomirski, jako firmowiec, wnosi do spółki 25,000 rb. bar. de Caters, jako wspólnik komandytowy, wnosi 5,000 rb. Spółka zawarta na 30 lat.

Oszukiwanie na wadze.

Znane są i popularne sposoby nieuczciwych handlarzy, posilkujących się fałszywymi waightami, lub podklejających pod szalkę wagi ciężarów. Teraz niektórzy sprytni oszukańcy sklepikarze i handlarze, przeważnie w rynku, a niektórzy i sklepowi wzięli się na inny sposób, niby zupełnie niewinny. Oto złożono nim w redakcji torbę funtową od cukru, której kawałka brakuje. Ta reszka, którą mamy wazy ani mniej, ani więcej, jak 2 i pół funta, gdyż dwa i boki ma sklepane po kilkakroć złożonym papierem.

Smiało przypuszczac można że cała torbka wazyła zgorą 3 funty, a więc około 10 procent wagi, za którą nabywcy płaćli.

Czyż nie powinni na to zwracać uwagi ci, do których należy przestrzeżenie prawdziwości miar i wag?

Zostawione dziecko.

Służba ruchu na kolei Warsz. Wied. niezawsze jest uprzejma i niezawsze dbała o wygodę, a nawet bezpieczeństwo pasażerów. Nieraz otrzymywaliśmy na to zażalenia.

Wczoraj naprzykład pasażerowie dążącego od granicy pociągu nr. 18 zmuszeni byli sami do zaopiekowania się

pięcioletnim chłopczykiem, którego matka, wyzdąszyła na przystanku Błesno nie zdążyła wynieść z wagonu; bo dano sygnał do odjazdu i pociąg ruszył pomimo rozpaczliwego wołania kobiety, że dziecko zostało w wagonie.

Nikogo lament matki nie wzruszył i pociąg z chłopcem odjechał ku Częstochowie, gdzie dopiero pasażerowie oddali dziecko pod opiekę naczelnikowi stacji.

Zamach samobójczy.

Wczoraj w pośpiesznym pociągu nr. 5 ulesowała otruć się esencją karbolu 19-letnia p. Irena M. Rozpaczliwy ten krok jednak spostrzeżono w porę i młodocianej desperacie wyrażono flakonik, w chwili, gdy zamierzała wypić zeń zawartość.

Przyczyną rozpaczliwego kroku, jak stwierdzono, miała być śmierć narzeczonego, z którego pogrzebu panna M. powracała wraz z matką starszszą.

Ze szpitala.

W ciągu dnia wczorajszego w szpitalu miejskim znajdowało się na kuracji: mężczyzn 32 i kobiet 18.

Aresztowania.

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano w naszym mieście 11 mężczyzn.

Korespondencje.

Noworadomsk.

— Cóż porabia komisja sanitarna? —

Dużo u nas mówi się i pisze o nieporządkach sanitarno-hygienicznych, a jednak, dotychczas nic nie zrobiono by zlezu zaradzić, gdzie tylko rzucimy okiem wszędzie dostrzegamy krzyżące uchybienia. Czas, by obudziła się z letargu komisja sanitarna i by przedsięwzięła kroki zapobiegawcze przeciw panującemu już u nas tyfusowi brzusznemu i szkarlatynie. Teraz spodziewać się można i cholery.

Przez środek miasta przepływa rzeczka „Bugaj”; wszak każdy przyna słuszenie, że jest ona głównym zbiornikiem nieczystości z całego miasta, a więc i rozsadnikiem wszelkich epidemii. Rok rocznie woda ta była szlamowaną, kosztem kasy miejskiej, lecz dla jakich powodów, lub oszczędności, nie czyszczono jej już dwa lata, niewiadomo.

Koniec gapie.

W dniu wczorajszym rozpoczęto roboty nad urządzeniem siatki peronowej na dworcu kolejowym.

A kr.

Dąbrowa.

— Podrożenie węgla. — Od wczoraj właściciele kopaliń w Dąbrowie Górniczej podnieśli cenę węgla o 2—3 kop. na korcu 240 funtowym.

Łódź.

— Bankructwo B. Neufelda. — Zawiesił wypłaty i znikł zupełnie z Łodzi B. Neufeld, właściciel domu agenturkowego, prowadzącego handel bawelną. Passywa wynoszą około 300,000 rubli, zaangażowani są fabrykanci tutejsi.

TELEGRAMY.

Znęcanie się nad katolikami. Paryż 3. Agencja Havasa telegrafuje z Aten, że położenie chrześcijan stało się nieznośne. Wojsko dopuszcza się gwałtu nad włościanami, podpała ich domy i t. d. Ludność chrześcijańska jest obrażoną na podobne zachowanie się wojska.

Wybory do Rady państwa.

Kijów 3. Odbyło się zebranie przedwyborcze wyborców polaków do Rady państwa zwołone przez gubernatora z warunkiem, że odbywać się będzie w języku rosyjskim. Na kandydatów upatrzone dotychczasowego członka Rady hr. Bobrńskiego i właściciela ziemskiego Chorwata.

Manifestacje robotnicze w Wiedniu.

Wiedeń 3. Dziś na Ringach odbyła się olbrzymia demonstracja robotników i mieszczaństwa przeciwko drożyznie mięsa. W demonstracji wzięło udział 300,000 ludzi.

Miljon za koncerty.

Praga 3. Mistrz Kubelik rozpocznie niebawem tournée po Ameryce. Zapewnione ma od imprezy miljon franków honorarium.

6 wyroków śmierci.

Krzemieńca 3. W sprawie ban-

dy rozbójników, która grasowała w pow. kobeliński, sąd wojenny skazał: 6 na karę śmierci, 5 na roboty ciężkie na różne terminy, 3 zaś uwolniono.

Pożar ku-hauzu

Windawa 3. Spłonął kurhaus miejski.

Cholera.

Petersburg 3. Urzędowanie zostało zakomunikowane rozporządzenie rządu austro-węgierskiego o zakazie przywozu z Rosji niektórych rzeczy. Rozporządzenie to spowodowała cholera, a dotyczy przywozu bielizny brudnej, ubrań starych i szmat. Te same przedmioty, przewożone w bagażu podróżnym będą podlegały dezynfekcji na granicy.

Petersburg 3. Zachorowało 14, umarło 2 osoby. Jest chorych 382.

Odessa 3. Postanowiono zamknąć z dn. 14 b. m. w powiecie posterunki choleryczne i rozwiązać oddziały sanitarne, wobec wygaśnięcia epidemii.

Trapezunt 3. Zachorowało tutaj na cholere 53 osoby, 28 osób umarło.

Repertuar Teatru Noworadomskiego.

Wtorek 4. „Złoty wiek rycerstwa” (When Knights Were Bold). Zart w 3 aktach Marlowe’a, przekład T. Zelenieckiego.

Środa 5. „Eros i Psyche” powieść sceniczną w 7 odsłonach Jerzego Żulawskiego. Po pot.

Czwartek 6. „Wielki Fryderyk” Sztuka w 6 aktach Adolfa Nowaczyńskiego.

Piątek 7. „Żydzi” komedia w 4-ach aktach J. Korzeniowskiego.

Sobota 8. Nowość! „Gaj święty” komedia w 3 akt. G. Caillavert’a i R. Flers’a.

Niedziela 9. Popołudniu. „Dzieje Orestesa” tragedia w 5 aktach Ajchysylosa, tłumacz. Jana Kasprowicza.

Niedziela 9. Wieczór. Nowość! „Gaj święty” komedia w 3 akt. G. Caillavert’a i R. Flers’a.

Baczność! Baczność!

Hotel Kupiecki, Aleja z Nr. 18. uczony freno-grafolog

Iwankowice

pozostaje jeszcze na czas krótki i przyjmuje wyłącznie ludzi inteligentnych.

Ból głowy i migrenę
natychmiast usuwa
MIGRENO-NERVOSIN
Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Zadać w aptekach i składach aptecznych tylko oryginalnych proszków 10-18 szt. Pudełko 1.20 k. 1885 100-L

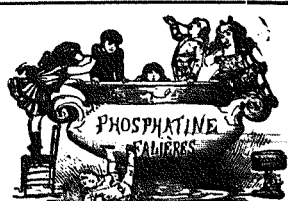
Sprowadzamy za bezcen
z powodu wyjazdu sklep spożywczy kolonjalny za 350 rubli Ostatni Grosz. Targi 25 rubli dziennie. Wiadomość Biłski II Aleja 42 2015 2-1

Zgubiono książeczkę
kasy pożycz. oszczędnościowej Nr 5038. Łaskawy znalazczylzy w tejże kasie Ul. Szkolna 2115 1-1

Sprowadzamy dom
jedno piętrowy z dużym owocowym ogrodem. Wiadomość Wileńska Nr. 8. Podlaski, 3-3

Zginęła karta paszportowa
wydana przez fab. Palzery na imię Józefa Wawrzynczyka 2114 1-1

Zginął kwit
lombardu Czyst. Tow. Poż. Oszcz. Nr. 1318 i 1475. 2113-3-2



Fosfatyna Falierra,

przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia żółknięcie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. — Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach. Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.

